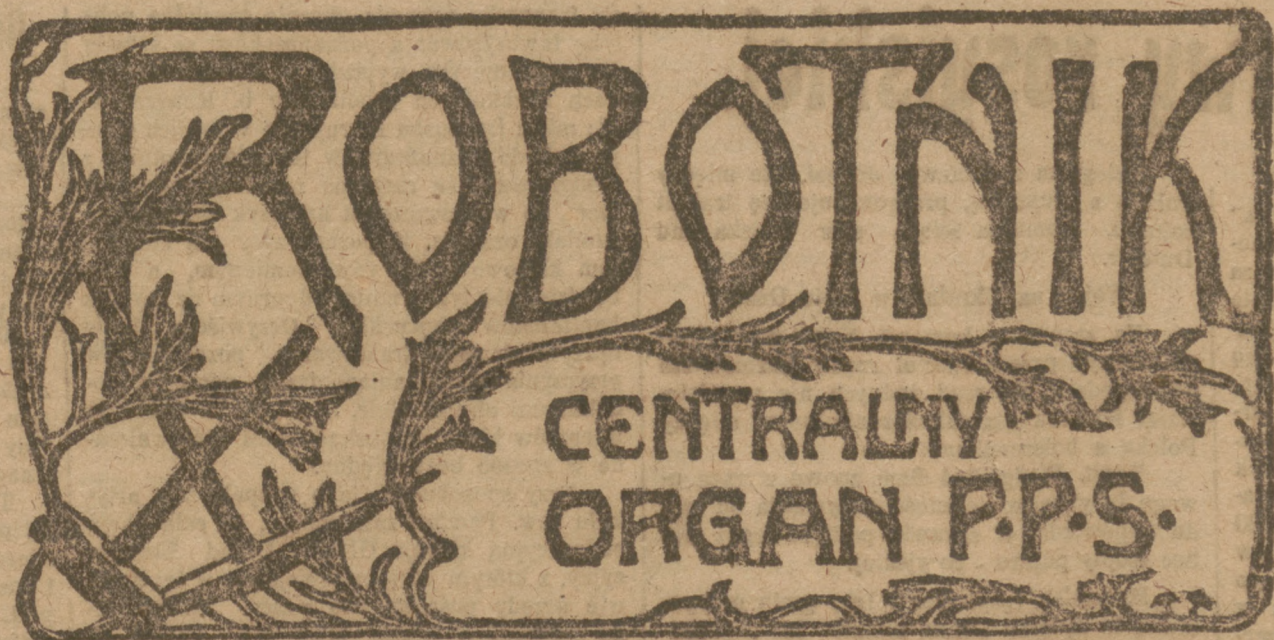


**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 24.—
Na prowincji miesięcz. „ 27.—
Zagranicą „ 36.—



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**Niech żyje
Socializm!**

Ceny ogłoszeń:

W tekście (przed kron.) Mk. 15.
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism).

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 1 mk. na prowincji 1.10 fen.

Administ. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej

Obrady XVII Kongresu P. P. S. rozpoczynają się w dniu dzisiejszym o godz. 11-ej rano w sali T-wa Hygienicznego ul. Karowa 31. Sekretariat Kongresu czynny będzie tamże codziennie od godz. 9 rano do godz. 8 wiecz.

Wobec XVII-go Zjazdu P. P. S.

Dzisiaj rozpoczynają się obrady XVII-go Zjazdu P. P. S., trzeciego już zjazdu partii naszej w niepodległej Polsce.

P. P. S. ma za sobą długie lata wyjątkowej pracy i bohaterstwa nieraz zmagających się z wrogimi siłami. XVII-ty Zjazd — liczba to poważna dla stronnictwa politycznego, a szanowniejszą jeszcze być musi w oczach naszych, gdy się zwąty jakich wysiłków i ilu poświęceń wymagało urządzenie zjazdów socjalistycznych — w niewoli!

Poza nami już 16-cie zjazdów ogólnopartyjnych, nie licząc mnogich konferencji centralnych. 16-cie zjazdów — czyli tyleż drogowskazów w ciemnościach i wśród splątanych, najczerniejszych przeszkodami dróg — tyleż kuźni myśli i czynu — tyleż przeglądów socjalistycznego dorobku. Najlepiej przebiegłą drogę ocenimy, jeżeli przytoczymy zamglone wspomnienie o pierwszym Zjeździe P. P. S., którego nawet ścisła data nie zachowała się.

„Materiały do historii P. P. S.“ króciutko zaledwie dają wiadomość o tym pierwszym zjeździe. „W końcu czerwca czy też w początku lipca r. 1893 odbył się I-zy zjazd P. P. S. — w Wilnie. Reprezentowane na nim były trzy organizacje partyjne: warszawska, wileńska i petersburska. Uchwalono przedstawicielstwo na zjazd międzynarodowy w Zurichu, była mowa o potrzebie i konieczności stworzenia pisma robotniczego, wreszcie określono stosunek do rewolucjonistów rosyjskich. Sprawozdania ani pisemnego, ani drukowanego z tego Zjazdu nie posiadamy. Uchwały, określające stosunek do rewolucjonistów rosyjskich, są umieszczone w art. wstępnym Nr. 8 „Przedwitu“ z sierpnia r. 1893“.

Nie dziwnego, że nie było ani pisemnego, ani drukowanego sprawozdania z tego pierwszego zjazdu, który odbywał się — pod gołym niebem, na górze Zamkowej w Wilnie, a uczestników zgromadził — nie wiemy nawet czy dziesiątek. Był wśród nich Piłsudski, który właśnie ułożył ową deklarację w sprawie stosunku do grup rewolucyjnych rosyjskich. Deklaracja ta kończy się następującymi wnioskami:

„P. P. S. gotowa jest wejść w stosunki z rewolucyjnymi grupami rosyjskimi, mającymi na celu obalenie caratu, dla wspólnej z tymi ostatnimi walki, na warunkach następujących:

„1) że wesprą one czynnie polityczne żądania P. P. S.

„2) że wszelką swą działalność na terenie przez P. P. S. objętym, poddadzą jej kontroli“.

Wpominaliśmy o tym pierwszym, jakgdyby w mgłę przeddzień pogrążonym zjeździe P. P. S., aby nawiązać nie złą, między

dawnymi a młodszymi laty“, a zarazem z dumą spojrzeć na przebytą drogę — od skromnych pierwotów do obecnej siły i znaczenia.

Każdy Zjazd P. P. S. ma do rozstrzygnięcia ważne zagadnienia. W przełomowych warunkach czasów dzisiejszych — Zjazd P. P. S. nabiera szczególnej wagi i stanowi jeden z najpoważniejszych czynników naszego życia politycznego. Z tego wszyscy musimy zdawać sobie sprawę i mieć poczucie, że wielkie zadania i wielkie znaczenie stronnictwa wkladają na wszystkich uczestników Zjazdu wielką odpowiedzialność. Nie wolno nam rzucać słów na wiatr, liczyć się we frazesach, kierować nastrojami. Słowo nasze powinno mieć powagę czynu — a czyn winien być wynikiem głębokiego rozmyślenia nad rzeczywistością. Musimy dać mężką odpowiedź na zadanie, przez życie wysuwane, odpowiedź godną wielkiej partii, umiejącej nadawać charakter ideowy swoim zasadom, swemu programowi.

Jednym z najważniejszych zadań obecnego Zjazdu będzie danie partii nowego programu. Program nasz nie jest teoretyczną abstrakcją ani czynnym osobliwym pomysłem. Dlatego program zmieniamy, gdy zaszły zmiany zasadnicze w życiu samem. Pierwszy nasz program — bardzo krótki, zawierający tylko wyszczególnienie konkretnych dążeń naszych z niepodległą Republiką demokratyczną na czele — służył nam aż do 1907 r. Rewolucja w państwie rosyjskiem pociągnęła za sobą konieczność rewizji programu, ale rewizja ta doprowadziła nie do „odrzućcia niepodległości“, jak chciała tak zw. lewica, lecz przeciwnie do tem lepszego jej uzasadnienia na gruncie całokształtu naszych zasad i dążeń. Ten właśnie drugi program formalnie służył nam dotychczas, ale już przestarzał się, już nie odpowiada zasadniczo zmienionym warunkom życia. Tamten program był dla zaboru rosyjskiego; nowy program służyć ma ludowi pracującemu w niepodległej zjednoczonej Polsce. Tamten program w dziedzinie społecznej miał raczej charakter demonstracyjny, w polityczno - narodowej — zaprzeczny, negujący istniejące panowanie zaborcze. Nowy nasz program musi mieć charakter twórczy, zarówno o ile chodzi o zadania dnia, jak i o zasadnicze przekształcenie społeczeństwa. Wreszcie musimy mieć nowy program z powodu tych przewrotów szalonych, które pociągnęła za sobą wojna światowa. Nowe olbrzymie zagadnienia stanęły na porządku dziennym — a wobec nich umysły się chwile

ją, kierunki w obozie socjalistycznym zaciekle się zwalczają, a nieraz — podkreślić to trzeba — odpowiedź na nie daje nie realna myśl rewolucyjna, lecz psychoza wojenna, rozpacz lub nawet — modny frazes. P. P. S. musi mieć swoją odpowiedź, opartą zarówno na teorii, jak i na dorobku praktycznego doświadczenia. P. P. S. nie może uganiać się za modnymi hasłami, ale z całą powagą i poczuciem odpowiedzialności ocenić te nowe warunki i nowe potrzeby przełomowej chwili. A P. P. S. tem lepiej jest do tego przygotowana, że jeszcze wtedy, gdy w międzynarodowym obozie socjalistycznym głucho było o zadaniach i formach „rewolucji społecznej“, gdy choćby nasi esdeci traktowali ją jako sądny dzień, w którym nie wiadomo jak wszystko samo się dokona — teoretycy P. P. S. (Krauz, Gumpłowicz, Res...) konkretnie i realnie zagadnienie to rozważali.

Projekt programu, który C. K. W. przedkłada Zjazdowi, oparty jest na solidnym gruncie wchłaniającej w siebie nowe pierwiastki życia, ale nie ulegającej zboczeniom i nie wprawiającej się w karkołomne skoki na wzór bolszewicki — myśli socjalistycznej. Zasady tego projektu dał już zjazd poprzedni, na którym szeroko je przedyskutowano. W ciągu tego roku prasa partyjna niemało zajmowała się takimi zagadnieniami, jak socjalizacja, „dyktatura proletariatu“, demokracja i t. p. Obecnie C. K. W. przedkłada projekt ściśle opracowany, będący zwierciadłem tego, czem P. P. S. w zasadach i dążeniach swoich rzeczywiście jest.

XVII-ty Zjazd P. P. S. ma niemiennie ważne zadania praktyczne. Określi stosunek nasz — nie do Międzynarodówki, bo tu stosunek nasz jest zgóry przesądzony — ale do różnych prób odbudowania z gruzów międzynarodowych form organizacyjnych proletariatu. Wskaże najbliższe zadania partii w dziedzinie reform społecznych. Rozstrzygnie ważne sprawy taktyczne, związane z sytuacją polityczną.

Tu na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa pokoju. Dotychczasowa nasza kampania pokojowa nie zdołała położyć kresu wojnie. Zdawało się, że już zbliżamy się do pokoju, że osiągnięcie obronnych celów wojny, nędza gospodarcza i finansowa Rzeczypospolitej, niebezpieczeństwa u zachodniej ściany na terenach plebiscytowych, pokojowe usposobienie całej Europy — że wszystko to razem da nam rychły pokój. Zamiast pokoju — mamy dalszą wojnę, mamy świetne zwycięstwa, wzmacniające zapewne „prestige“ państwa polskiego, ale wyczerpujące do cna nasze siły wewnętrzne, przedłużające wojnę a nie będące wcale rekojmnią pokoju demokratycznego. Zjazd nasz musi być wielką manifestacją pokojową, musi podkreślić dobitnie, że domagamy się pokoju porozumienia, nie zaś pokoju, opartego na prawie zwycięzcy. Zjazd musi bezwzględnie zaprotestować przeciwko

wciąganiu nas w reakcyjną awanturę obalania Rządu sowieckiego i zaprowadzania w Rosji kontrrewolucyjnego „ładu i porządku“. Zjazd musi także domagać się, aby hasło niepodległej Ukrainy nie zostało zwinione przez okupacyjne rządy, przez butę zwycięzców, przez czepiające się polskich zwycięstw drapieżne pożądania obszarnictwa. Wierzymy w to zupełnie, że Piłsudski, który jest z rodu Garibaldich, nie zaś Ludendorfiów, ma wielką myśl polityczną i szczerze zamiary demokratyczne w stosunku do ludów „kresowych“. Jako takiego, witaliśmy go, gdy wracał z Kijowa. Ale wiemy także, że wojna nie jest tydzielem demokracji, że przedłużanie wojny jest nieszczęściem, że pokój, oparty na prawie zwycięzcy, jest nietrwały i że — reakcja nasza może zwinąć najsłabsze zwycięstwa i tem łatwiej je zwinie, im dłużej wojna potrwa.

Zjazd nasz zajmie się również stosunkiem partii do Sejmu i do Rządu. I tu niewątpliwie ujawnią się rozbieżne zdania co do taktyki, której partia trzymać się ma w najbliższej przyszłości. Jednomyślna będzie niewątpliwie opinia, że ten Sejm jaknajrychlej ustąpić winien miejsca nowemu Sejmowi. Tak samo dzisiejszy Rząd spotka się z ostrą krytyką i bezwzględną opozycją. Przedmiotem dyskusji będzie taktyka w obecnym Sejmie, akcja, domagająca się nowych wyborów, oraz zagadnienie, czy i jak P. P. S. ma wywierać wpływ na utworzenie się nowego Rządu. I tu znowu zapewne będzie jednomyślność co do tego, jakie żądania najbliższe ma wysunąć P. P. S. w działalność parlamentarną i domagać się spełnienia tych żądań od Sejmu i od Rządu (pokój, konstytucja, rzeczywiste demokratyczne z Sejmem jednolitym, sekwestr, reformy społeczne i t. p.). Spór będzie się toczył kolo sposobów osiągnięcia tych żądań minimalnych na dziś.

Wymieniliśmy zaledwie część najważniejszych tych zagadnień, które stanowią będą przedmiot obrad XVII-go Zjazdu P. P. S. Zjazd ma wielkie i poważne zadania. Będą się ścierały zdania, krytyka dotykać będzie wszystkich działów naszej pracy partyjnej — a z całości tych obrad wytryśnie — jesteśmy tego pewni — nowy zdroj ożywczy dla spragnionego lepszej przyszłości polskiego ludu pracującego.

Szlaktem idąc wytknięty od lat w uporczywym trudzie — nowy Zjazd P. P. S. będzie nowym krokiem naprzód w wielkim pochodzie do — zwycięstwa.

XVII-mu Zjazdowi P. P. S. życzymy jak najlepszych wyników ku pożytkowi Sprawy!

Uczestników Zjazdu ze wszystkich ziem polskich, gości z bratnich partii socjalistycznych — witamy serdecznie.

Dokoła sprawy rosyjskiej.

Plany reakcji rosyjskiej i nierosyjskiej.

Korespondent berliński „Daily Herald” podaje szczegóły o nowym ośrodku działalności reakcji rosyjskiej, która obraca sobie za siedzibę Berlin. Reakcja grupuje się dokoła księżny Barjańskiej. W jej salach angielscy i francuscy oficerowie i agenci spotykają się z przywódcami antybolszewickich grup, przebywających w Niemczech. Jednym z organizatorów nowej białej armii jest Rodzianko, bratanek b. prezydenta Dumy i naczelnik dywizji w armii Judenicza. Każdy z nowoza-czywionych otrzymał ma 1000 mk. gotówki i 80 tys. mk. jako depozyt w jednym z banków niemieckich dla rodziny. Wynagrodzenie to ustanowiła japońska agencja werbunkowa w Berlinie, przesyłająca b. oficerów armii carskiej do Władywostoku.

Zamiarem reakcji byłoby zajęcie Ukrainy przy pomocy wojsk polskich, by następnie uderzyć na Rosję. W celu pozyskania Ukraińców istnieje plan mianowania hetmana ukraińskiego posiadającego pozory władzy autonomicznej. Trzej kandydaci są na widoku: Poltawca Ostrowia, ziemianin z gub. Poltawskiej, obecnie w Berlinie; kandydaturę tę popierają dyplomaci angielscy i sfery wojskowe; drugim kandydatem jest ks. Wasyl Koczubej, monarchista, obecnie w Paryżu, popierany przez francuskie Min. Spr. Zagr., trzecim wreszcie kandydatem jest Skoropadski, obecnie w Berlinie, nie mający jednakże prawie żadnych szans.

By tej aferze nadać zabarwienie ruchu ludowego, pozyskano grupę t. zw. „Chliborobów”, jako zwolenników hetmana. Grupa ta utworzyła się w Wiedniu ostatniej zimy, a obecnie przeniosła się do Berlina. Na jej czele stoją Lipiński, Szepel i Skoropies, przedstawiciele prawicowych partii, t. z. „samostojników” i „federalistów” w b. Radzie Ukraińskiej. Znajdują oni poparcie ze strony bogatych obszarników południa i Wschodu Ukrainy. Oni to zaprosili do siebie Niemców i zawarli pokój brzeski. Obecnie zaprzęдают się angielskim i francuskim imperjalizmem.

W Bawarii Skoropadski założył biuro werbunkowe dla walki z bolszewikami pod patronatem partii centrowców niemieckich. Główny sztab Skoropadskiego jest w Belgradzie i istnieje zamiar uderzyć na Rosję ze strony południowo-zachodniej do spółki z Węgrami i Rumunami. Dotychczas głównym jądrem armii są Niemcy b. oficerowie armii Bermondta.

Koszta załogi i umundurowania pokrywa tajny fundusz jednej z licznych angielskich misji wojskowych w Europie.

Telegram z Genewy donosi, że między Polską a Rumunią, przygotowuje się traktat sojuszu. Rumunia solaga swe wojska nad Dniestr.

Wojna na Ukrainie w Izbie Gmin.

Na zapytanie komend. Kenworthy (Partia Pracy) przedstawiciel rządu Harmsworth odpowiedział, że rząd żadnych nie przedsięwziął środków dla zakończenia wojny między Polską a bolszewikami.

Kapit. Wedgwood Bem znowu zwraca uwagę Izby na konieczność otrzymania od rządu odpowiedzi w sprawie polityki tegoż wobec wojny polsko-rosyjskiej.

Marszałek („speaker”) Izby gmin przypomina, że żądanie Benna zostało już poprzednio odrzucone. Benn odpowiada, że nowa za-szła okoliczność, mianowicie depesza Rządu do Naczelnego Wodza armii polskiej.

„Speaker”: „Sprawy tej nie można uważać za rzecz o nagłej doniosłości publicznej. Szanowny mówca, zdaje się, przypuszcza, że rząd odpowiedzialny jest za depeszę”.

Clynes (Part. Pracy) domaga się omówienia sprawy w Izbie i tłumaczy się, że ostatnio tylko dlatego tak mało posłów podtrzymało wniosek Benna, że nie wiedzieli, iż wniosek taki ma być złożony.

„Speaker” odmówił żądaniu.

W sprawie odmówienia przez dokerów ładowania na okręt „Jolly George” amunicji angielskiej dla Polski Kenworthy wniósł interpelację. Z ramienia rządu odpowiedział dr. Macnamara, że okręt zatrzymano wskutek oporu dokerów naładowania go amunicją, będącą własnością państwa polskiego.

„Sępy zbierają się dokoła Rosji”.

Pod tym tytułem „Daily Herald” wielkimi literami bije na alarm z powodu przygotowywanej nowej ofensywy przeciwko Rosji. Siedziwą spisku ma być w Londynie i Paryżu, a wykonawcami:

Japonia, wysyłająca znaczne siły wojskowe do Syberji. Dywizje japońskie ładowały potajemnie;

Rumunia, zawierająca sojusz zaczepny z Polską;

Finlandja, mimo tęsknoty ludu do pokoju, waży już przyszłą zdobycę;

Francja, która wyposaża Polskę w oficerów i amunicję. Ameryka i Anglia dają Polsce pieniądze.

Tajna dyplomacja gotuje się do nowego, szatańskiego dzieła w Europie. Rząd angielski mógłby przeszkodzić temu, gdyby chciał. Robotnicy powinni zmusić go do tego.

Piotrkowa prowadził gromadkę dzieci robotniczych na przechadzki i sam doglądał, pilnował, ażeby jego pupilem nie działa się krzywda.

Jako myśliciel nie kierował się on w tych sprawach fałszywą filantropją, lecz uważał takie postępowanie za pospolity obowiązek człowieka, którego los obdarzył majątkiem. Gdy skutkiem denuncjacji zniszczone C. B. S. Praussa, gdy rozpoczęły się przesładowania „legunów”, prof. Janiszewski bierze udział w rewolucyjno-konspiracyjnej akcji P. O. W., zwróconej przeciwko okupantom. Kryje się, działa, organizuje aż do nastania Niepodległości. Wówczas dopiero wraca do swej matematyki, wykłada ją najpierw na uniwersytecie lwowskim, potem wezwany na uniwersytet warszawski.

W poglądach swych „czerwony”, w pracy naukowej umysł sięgający wyzyna geniuszu, rewolucjonista, żołnierz, działacz i mistyk, charakter jednolity, wyraźny i niezłomny, pozostał wśród ludzi, którzy znali go bliżej, pamięć człowieka zjawiskowego.

Jak żył, tak umarł. Świadczy o tem jego testament.

W czasie, gdy naokoło tyle miernot i fałdaków pospolitych zanurzających życie nasze tak, iż chwilami wydaje się, jakoby świat ten był zbiorowiskiem kanali i niegodnych niewolników, wspomnienie takich ludzi, jak zmarły myśliciel, koł, godzi z życiem, pozwala trwać i wierzyć.

Cześć cichej cnoty i skromnej wielkości
Zysław.

*) A sam sobie wydzielał małą czastkę, mieszając i żyjąc po studentku.

Jeszcze w sprawie wysyłania robotników do Francji.

Niedawno „Robotnik” zamieścił artykuł tw. Pączka o stosunkach, panujących przy wysyłaniu robotników polskich do Francji i o narażaniu na straty wychodźców z winy misji francuskiej. Obecnie mamy do zanotowania fakty jeszcze bardziej oburające: agenci francuscy, poza plecami władz polskich, na własną rękę prowadzą werbunek robotników do Francji i kilka dni temu przysłali z prośbą do baraków na Powązkach kilkudziesięciu chłopów 15- to, 17- to i 18- to letnich, nie posiadających w dodatku pozwolenia od swoich rodziców czy opiekunów na wyjazd. Chłopcy ci zostali z powrotem odesłani do miejsca stałego zamieszkania. Prócz tego mi-

sja francuska uprawia obecnie specjalną politykę faworyzowania poznańców, ze skądą dla oczekiwanych wyjazdów w ciężkich warunkach barakowych robotników b. Kongresówki; misja francuska kieruje się w swoich sympatiach do poznańców, tem, że robotnicy z Kongresówki są rzekomo zarażeni bolszewizmem, co w tłumaczeniu na język ogólnie zrozumiały oznacza, iż poznańcy są elementem klasowo mniej uświadomionym, a więc bardziej uległym i mniej odpornym na wyzysk kapitalistów francuskich. Oczywiście, takie uprzywilejowanie traktowanie poznańców przyczynia się do antagonizmu pomiędzy robotnikami obu dzielnic, co z punktu widzenia interesów klasy robotniczej musi być zważane w sposób bezwzględny.

Przy sposobności, jako uzupełnienie artykułu tw. Pączka, zaznaczamy, że cała akcja emigracyjną kieruje Główny Urząd Emigracyjny, z którym porozumiewają się w tej sprawie urzędy pośrednictwa pracy. Nienormalne stosunki, o jakich pisał tw. Pączek są prawdopodobnie skutkiem tego, że Główny Urząd Emigracyjny, od niedawna istniejący jako samodzielna instytucja, nie zdążył się jeszcze należycie zorganizować. W sferach urzędowych dawała się oddawać odczuwać potrzebę stworzenia organu, kierującego emigracją i opieką nad wychodźcami i dopiero w ostatnich czasach utworzono taką instytucję centralną pod nazwą Głównego Urzędu Emigracyjnego. Obowiązkiem tego urzędu jest nie dopuścić do podobnego traktowania przez misję francuską robotników polskich i ujęcie całej akcji emigracyjnej w swoje ręce, na niego bowiem spada odpowiedzialność całkowita.

Pasek — systemem społecznym

Niemna chyba na świecie zjawiska, któreby wywoływały tyle złożeń i narzekania, jak tak zwany popularnie pasek, jednocześnie jednak niema zjawiska mniej zrozumiałego, mniej zanalizowanego. Powszechnym jest sąd, że pasek jest to antyspołeczne wykroczenie liczących jednostek, że jest to zbrodnia często popełniana i niedostatecznie ścigana i karana. Tegosamego zdania są zresztą i sami niecałkowicie uświadomieni paskarze.

A jednak jest to zdanie kompletnie mylne. System produkcji i gospodarki indywidualnej, który obecnie na świecie panuje, nie może narzucać jednostce obowiązku kierowania się idealami i względami na dobro społeczne, z natury rzeczy kieruje się ona wyłącznie interesem osobistym. Otóż roląk naprz. zrozumiał oddawna, że jeśli przy urodzaju 100 korcy z morda otrzyma 100 marek za korzec, to przy urodzaju 50 korcy uzyska conajmniej 400 marek za korzec, że zatem niema żadnego wyrachowania zabieganie i trud w celu powiększenia zbiorów. Tak sama każdy przemysłowiec i producent wogóle dochodzi do przekonania, że przy mniejszej intensywności produkcji znacznie lepiej jest w stanie wyzyskać ogólną koniunkturę zwyżkową, i istotnie każdy znawca stosunków przemysłowych zupełnie obiektywnie stwierdzić musi, że fabrykacja możliwa jest obecnie tylko przy uwzględnieniu panującego paska, ponieważ przy jednoczesnym uprawianiu paska kalkulacja ulega co chwila zmianom, i za podstawę kalkulacji nie służą ceny kosztu, lecz te ceny, które w czasie trwania produkcji zostały wyrybnowane. Gdyby jakiś wyjątkowo sumienny producent z faktem podskoczenia cen na rynku się nie liczył, to nie mógłby za uzyskane ze sprzedaży fabrykatów pieniądze odkupić zużytych do fabrykacji surowców, musiałby zatem produkcję ciągle redukować i w końcu wstrzymać zupełnie. Jest to zresztą wypadek czysto teoretyczny, gdyż w praktyce takich nałach niema.

I jeśli poszczególne jednostki zachowują się mniej lub więcej poprawnie, to jednakże przynajmniej musimy, że nawet najuczciwsza jednostka nie może stawić czoła szalejącej orgii, że zło ma charakter ogólny.

Idzie mianowicie o to, że system produkcji kapitalistycznej, pozbawiony jednego regulatora, jakim dawniej była konkurencja wśród wytwórców, przeloczył się w system paskarski, który, jakkolwiek karykaturalny i nieczłowieczny, jest jednakże panującym systemem społecznym. Pasek jest zasadą, zjawiskiem powszechnym, ogólnym, nie zaś zbrodniczym postępowaniem jednostek. Nie należy przeto sądzić, by na Zachodzie działo się pod tym względem o wiele lepiej. Bezwzględnie, że wyższa kultura ogólna, większe uświadomienie i lepsza organizacja klasy robotniczej, wreszcie mniej rozpaczliwa sytuacja walutowa, przyczyniają się do utrzymania jakiejś takiej równowagi społecznej, lecz naogół i tam również pasek stał się czynnikiem decydującym.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że system ten przy którym niedobory produkcji stają się coraz większe, długo utrzymać się nie może. Wyjściem z sytuacji we własnym interesie szurkać musi klasa posiadająca. Powinna ona zrozumieć, że stoi nad przepaścią i że dla ocalenia samej siebie musi wynaleźć sposoby na odcisnienie własnej chciwości. Jeśli zaś mieszczanstwo nie potrafi przezwyciężyć swych instynktów, to robotnik będzie musiał wyciągnąć należyte konsekwencje, pomimo, że ogólne warunki gospodarcze do przewrotu nie dojrzały. Rzesze robotników i konsumentów nie mogą pozwolić kapitalistom na bogacenie się kosztem ignorowania i lekceważenia ich potrzeb, niema także żadnej racji pozostawienie pasyżom tych przywilejów, z których korzystali dotychczasowi bądź co bądź organizatorzy produkcji.

Edm. Śl.

Oświadczenia wolnego handlu.

Doszedł naszych rąk bardzo ciekawy dokument, dotyczący wpływu, jaki wywiera gospodarka niemiecka na stan rynkowych cen artykułów wolnego handlu.

Kiedy w Sejmie omawia się sprawę przyszlrocznego sekwestru ziemiopłodów, dokument ten nabiera szczególnej wagi. Obejmuje on sprawozdanie ze stanu rynku ziemniaczanego w Warszawie w okresie czasu od czerwca 1919 r. do marca z. b. Cyfry zamieszczone w tem sprawozdaniu, niezbitnie świadczą, że ceny rynkowe są ściśle zależne od ilości towaru, którym rozporządza w danym czasie samorząd. Gdy ilość tego towaru wzrasta ceny spadają — i naodwrot.

Tak więc między początkiem czerwca i drugą połową lipca pod wpływem 360,000 pud. zrzuconych na rynek w 2-iej połowie czerwca i początku lipca, cena spadła z 25 do 11 mk. za pud. Chwilowe załamowanie przywozu ziemniaków do Warszawy i spadek tej ilości do 18,000 (przed drugą połową lipca) powoduje natychmiastowy skok cen do 18 mk. Zwiększony dowóz w końcu sierpnia i na początku września — 350,000 powoduje spadek ceny do 9 mk., a nawet 8-miu. W dalszym ciągu stale widzialny tę samą ścisłą zależność. Dochodzi zaś w lutym do tego, że kiedy Wydział zaopatrywania miasta otrzymywał tylko po kilka wagonów — ceny, niżej niekierowane, podskoczyły do niebywałych, żadnymi innymi prócz paska, niemożliwych granic: 60 mk. za pud ziemniaków.

Tak wygląda praktyka wolnego handlu. Dla jednych bardzo wygodna, dla mas szero-kich — równająca się śmierci.

Krzyk rozpaczy urzędnika państwowego.

Urzędnicy ostatkami sił starają się utrzymać na powierzchni topieli drożdżiżniano-paskarskiej, by dotrzeć do brzegu, t. j. do najbliższego terminu wypłaty. Ta walka z żywiołem powtarza się u większości urzędników każdego miejsca i jeżeli nam rząd ma szczerzy zamiar ułatwić urzędnikom egzystencję, to niech im przynajmniej da możność ratowania się własnymi środkami przed śmiercią głodową. Bo i to dziś, jak się przekonałem, nie jest możliwe.

Jestem „wyznym” urzędnikiem państwowym i mam rodzinę z czterech osób do utrzymania. Do 22 b. m. wydałem ostatnią setkę z moich poborów i postanowiłem zanieść do lombardu ostatnie skarby rodzinne: kilka tyłek srebrnych, obrączki, kolczyki dziecka i t. p. cenności. Przez pół dnia uganiałem napróżno po mieście, bo jakoś żaden lombard nie mógł mi dać potrzebnej pożyczki. W jednym oświadczone, że niema dziś wcale kasjera, w drugim, że dają tylko drobne pożyczki do stu marek, w trzecim wprost oświadczone, że niema pieniędzy, a w czwartym i piątym oświadczone, że dopiero dnia następnego mogą się zgłosić.

Wywnioskowałem z tego wszystkiego, że lombardy warszawskie są widocznie w dużych kłopotach finansowych i nie rozporządzają potrzebną gotówką. Apasuję wobec tego do Rządu, przedewszystkiem do ministra skarbu, by zdecydowano się na założenie lombardu państwowego, do którego by urzędnicy państwowi mogli znieść cały swój ruchomy dobytek, aby otrzymać na jakie 10 dni przed każdym terminem wypłaty poborów potrzebną pomoc na doczekanie się tych poborów. Na takim interesie może nawet skarbu państwa zarobić, bo będzie mógł swoim urzędnikom potrącać z pensji procenty za udzielane pożyczki, aż do czasu, kiedy suma należnego procentu równa będzie sumie poborów. Wówczas rząd przestanie wypłacać pensje, a urzędnicy, dla opłacenia procentów, zmuszą zarobkować w godzinach wieczornych, jako pomysłowe w restauracjach, kafeletach i innych lokalach wypoczynkowych naszych paskarzy.

Urzędnik państwowy.

Niemieckie przygotowania na Górnym Śląsku.

Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, iż Niemcy bez przerwy zwołują na Górny Śląsk wielkie masy amunicji, które, celem zmylenia uwagi pogranicznych posterunków francuskich, przemycają pod pozorem i w formie transportów żywności i t. p.: tak w ostatnim czasie nadchodzą z Niemiec wielkie transporty baraków, kartofli, zboża ku wielkiemu zdziwieniu ogółu, wobec zupełnego braku tych artykułów w Rzeszy; w rzeczywistości zaś pod lekką warstwą tych produktów znajdują się skrzynie z wszelkiego rodzaju bronią i amunicją.

W taki sam sposób przewozi się wojsko. W tym jednakże wypadku zachodzi ze strony władz pogranicznych koalicji wyraźna karygodna lekkomyślność, albo nawet umyślne zaniedbanie obowiązków, gdyż poza frachtami transportowymi nie już nie pozostaje istotnej zawartości transportu.

Dnia 8 maja przybyło do Katowic 9 pociągów rzekomo z żywnością. Wozy były szczelnie zamknięte cały czas podczas przejazdu przez Górny Śląsk. Dopiero w nocy, po całodziennym postoju w Katowicach, wozy otwarto i wypuszczono z nich wojsko, którego liczba dosięgała do 4,000 ludzi; ubrani byli w zielone mundury, wojskowe.

Zresztą znaczna część wojsk w przebraniu cywilnem na podstawie sfałszowanych dokumentów przedstawia się na Śląsk drogą zwykłą.

Wszystkie te i tym podobne zajęcia, których ilość z dniem każdym wzrasta, Polskę Ko-

Mały feljeton.

Cześć cichej cnoty i skromnej wielkości.

Czas obecny mało sprzyja ludziom w ci-szy swego sumienia działającym i żyjącym. Szum bojowych latawców, świst kul wlezą jeszcze mordujących się ludzkości, obrzymie falowania, przypływy i odpływy energii mas, szalibierze igrasstwa i prometejskie wzloty, rwący potok życia, u nas mniej uregulowany jeszcze, niż na Zachodzie, sprawiają, iż wielka, lecz cicha cnota, wielki, lecz skromny czyn prawie nie zwraca uwagi ludzkiej, przedrażnionej potężnymi zdarzeniami epoki. Dlatego bez głębszego echa minął czyn, i bez poważnej zadumy przeszło się do porządku spraw dziennych nad życiem i nad mogiłą niedawno zmarłego profesora, Zygmunta Janiszewskiego.

Był to człowiek niepospolity. Przed kilku dniami ogłosił „Robotnik” testament prof. Janiszewskiego. Już sam ten dokument mówi dużo o osobie zmarłego. Cały swój, dość znaczny majątek, zapisał prof. J. na kształcenie jednostek wybitnie zdolnych, lub na prace teoretyczne, mające na celu udoskonalanie szkolnictwa; „Ciało zaś prosektorjum uniwersyteckiemu — opiewa testament — niech do ostatka będzie pożyteczny. W szczególności mózg i czaszkę ewentualnemu badaczowi, dla którego prace stanowiłyby materiał. Choć przytem stwierdzić przez to, że nie dzieło ludzkości na kategorię, wyjętą poza nawias, którą można używać w prosektorjum i na szanownych obywateli, którym należy się pogrzeb i grób”.

Ala żywot wielkiego polskiego matematyka był równie wzniósły, jak słowa jego ostatnie.

Poznałem go w czasie wojny. Młody (przekroczył zaledwie 30 lat wieku), zawsze pogodny i uśmiechnięty, naturalny i prosty, jak wszystko co wielkie, gotów do wszelkiej usługi i pomocy. Gdy wojna światowa wybuchła, wstąpił jako ochotnik (był królewianinem) w szeregi Piłsudskiego. Potem pracował w Centralnem Biurze Szkolnem, założonem przez tw. Praussa w Piotrkowie. Jako właściciel znacznego majątku, uważał się za pośrednika, którego zadaniem jest pieniądze jaknajmadrzej rozdać. Wspomagał też rozmaitych studentów, kierując się zasadą, iż trzeba ratować jednostki talentowane, których tyle w Polsce ginie wprost z głodu i wy leczenia. Widząc niedzę dzieł polskich, utrudniał w r. 1915/16 w Piotrkowie ochronkę. Nicraz spotykano wielkiego matematyka, jak ulicami

Sprawę połączenia pozostawiono pozostałym sześciu członkom Rady. Wśród ogromnego entuzjazmu i wyrażeniu wotum zaufania dla Rady i Zarządu, zebranie o godz. 6 po poł. zamknięto.

1. 2.

Kronika polityczna.

Dochodzą nas wiadomości z Ukrainy, że wojsko w wielu wypadkach brutalnie zachowywało się w stosunku do ludności. Sądzą, że władze wojskowe natychmiast będą reagowały w sposób stanowczy na wszelkie wybryki; brutalne postępowanie wojska może zwichnąć w zarodku wszelkie dobre zamiary.

Konferencja ukraińska w Wiedniu.

Od kilku dni odbywa się w Wiedniu konferencja przedstawicieli stronnictw ukraińskich w związku z sytuacją, wytworzoną przez polską ofensywę na Ukrainie. W konferencji m. in. bierze udział Winiczenko, b. prezes Centralnej Rady; zapowiedziany jest przyjazd z Berlina b. heimatna Skoropadskiego, który dąży do zawarcia kompromisu z Winniczenką.

O ile wiadomo, Winniczenkę popierają pewne kręgi polityków angielskich, które ze względu na naturę gospodarczą przeciwnie są polityce polskiej na Ukrainie, widząc w tem przeszkodę do ekspansji handlowej Anglii w Rosji. Poparcie, okazywane Winniczenko, narazie jest jeszcze słabe i niezdeterminowane.

Pułk. Dołński.

Pisaliśmy w „Robotniku” o pułkowniku rosyjskim Dołńskim, który w Warszawie prowadził politykę carsko-reakcyjną, jak wiadomo, opierając się o Berlina. Pułk. Dołński dalej prowadzi swoją szkodliwą robotę. Czy władze polskie długo jeszcze będą w murach Warszawy tolerowały Dołńskiego i innych Rosjan, którzy obrali sobie stolicę Polski za centrum reakcyjnej polityki wszechrosyjskiej?

Radjo z Moskwy w sprawie zakładników.

Przewodniczący komisji Pol. Tow. Czerwonego Krzyża do spraw wykonania umów o zakładników i jeńcach cywilnych wysłał radiotelegram do Rosyjskiego Tow. Czerwonego Krzyża w Moskwie, w którym stwierdza, że Rosyjskie Tow. Czerwonego Krzyża, działając na podstawie mandatu Rady komisarzy ludowych republiki sowieckiej, złożyło w dn. 30 października 1919 r. uroczyste oświadczenie o niestosowaniu na przyszłość w wojnie z Rzeczypospolitą Polską systemu brania zakładników. Deklaracja powyższa została potwierdzona w umowie dn. 2 listopada 1919 r. o likwidacji zakładnictwa polskiego w Rosji sowieckiej. Tymczasem w czasach ostatnich przez organy władzy sowieckiej system zakładnictwa był szeroko stosowany w Żytomierzu, Kijowie i innych miejscowościach, względem obywateli polskich, osób pochodzenia polskiego i obywateli ziem, zajętych przez wojska polskie. Protestując przeciwko stosowaniu brania zakładników, Pol. Tow. Czerwonego Krzyża uprasza rosyjskie Tow. Czerwonego Krzyża o wszczęcie natychmiastowych kroków w celu bezzwłocznego odesłania do linii demarkacyjnych na odcinku Borysowa wszystkich wziętych zakładników i pociągnięcia winnych stosowania zakładnictwa do odpowiedzialności prawnej. Jednocześnie prosimy odesłać pierwszym transportem wszystkie osoby, które zgodnie z posiadanymi urzędowymi dowodami zostały wywiezione z Kijowa w charakterze zakładników.

Z Rady Miejskiej.

Odbudowa Rozmaitości. — Podwyższenie taryfy tramwajowej. — Zatarzanie z piekarniami. — Interpolacja. — Niedola sprawodawcy.

Wczorajszemu posiedzeniu Rady miejskiej przewodniczył r. Cz. Brzeziński.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego przychodzi pod obrady wniosek magistratu w sprawie wystąpienia do odbudowy teatru Rozmaitości i wstawienia do budżetu Wydziału VII na rok 1920/21 kredytu w sumie mk. 13 milionów. Wniosek uchwalono, jak również wniosek r. Libickiego, by magistrat poczynił odpowiednie kroki dla ostatecznego ustalenia, że cały kompleks gmachów, w których mieszczą się teatr Wielki, teatr Rozmaitości oraz Sale Redutowe należą do gminy, nie zaś do rządu.

Pośrednio tyczył się teatrów również drugi wniosek magistratu w sprawie kredytu przeszło 4 mil. marek, na dodatki drożyzniane dla artystów i pracowników artystycznych - scenicznych teatrów miejskich i upoważnienie magistratu do uzyskania od Rządu bezprocentowej pożyczki na powyższą sumę. Wniosek jednomyślnie uchwalono.

Po uchwaleniu jeszcze całego szeregu wniosków natury finansowej przystąpiono do sprawy podwyższenia taryfy tramwajowej. Wniosek magistratu referował r. Hoser.

Przedkładał podwyższeniu taryfy przemawiał r. Orzech, który z cyframi w ręku zbijał stanowisko magistratu tak w sprawie tramwajowej, jak i w wielu innych — idącego po linii najmniejszego oporu, znajdując jedynie wyjście w nakładaniu coraz to większych pośrednich podatków. Radny Orzech słusznie przewiduje, że podniesienie ceny biletu tramwajowego wywoła w konsekwencji nową falę drożyzny.

Stanowiska magistratu bronił dyrektorzy zarządu tramwajów miejskich.

Z wnioskiem kompromisowym wystąpił r. W. Lypaciewicz, żądając ponownego przesłania wniosku magistratu do Komisji Finansowo-Budżetowej dla powtórnego rozpatrzenia, czy podwyższenie taryfy jest twardą koniecznością, czy też możliwe są inne wyjścia.

Wniosek r. Lypaciewicza uchwalono większością głosów, wyznaczając Komisji Fin.-Budżetowej termin dwutygodniowy.

Po przerwie głosowano nad wnioskiem magistratu w sprawie rewizji uchwały R. M. dotyczącej statutu o podatkach miejskich od widowisk, koncertów, zabaw i rozrywek. Rewizję uchwalono.

Z kolei odczytano zostały dwie interpelacje r. Zybierka i tow. Pierwsza tyczy się oburzącego wypadku, jaki zdarzył się w szpitalu Starozakonnym na Czystem.

Do szpitala tego przywieziono ubiegłej niedzieli kobietę spodziewającą się rozwiązania. Chora na nos zostawiono samą bez jakiegokolwiek opieki w pokoju, gdzie nikogo wietej nie było. Następnego dnia znaleziono chorą w pokoju bez życia, w nocy bowiem nastąpiło rozwiązanie. Nie było także i dziecka.

Druga interpelacja tyczyła się inowacji wprowadzonej przez zarząd Zakł. Gazowych, a polegającej na tem, że w razie nieuiszczenia należności za gaz inkasentowi po pierwszym zgłoszeniu się, gazomierz zostaje bez dalszego uprzedzenia zamknięty i już po uiszczeniu należności przez konsumenta często do dwóch tygodni upływa zanim dopływ gazu zostaje przywrócony.

W imieniu klubu radnych P. P. S. r. tow. Piłacki składał nagły wniosek, by Rada M. wobec utrudnień pertraktacji z piekarniami na martwym punkcie, wezwwała magistrat, by żądaniom piekarzy uczynił zadość i nie doprowadzał do bezrobocia, gdyż i bez tego chleba zbyt wiele nie mamy.

Za wnioskiem zabierał głos radni tow. tow.: Kowalecki i Piłacki. Przeciwno wnioskowi zabrali głos r. Wilczyński, r. Hirszel, oraz wice-prezydent Malinowski. Ostatni przemawiał lawin tow. Baryła, zbijając twierdzenie mówców z prawicy o „koszowych” zarobkach robotników piekarskich. Zaznaczył również tow. Baryła, że żądane przez magistrat podniesienie wydajności robotników piekarskich jest błędne, gdyż dąłoby to się kosztem jakości chleba, co dostatecznie wykazała już praktyka dotychczasowa.

Dyskusja została zamknięta i w głosowaniu wniosek radnych P. P. S. nie uzyskał większości.

Prawdziwą niespodzianką sprawila radna Budzińska - Tylicka, składając wniosek o zniesienie przywileju robotników piekarskich, polegającego na otrzymywaniu przez nich po 6 funt. chleba.

Pomimo zamkniętej już poprzednio dyskusji nad sprawą piekarnianą, przewodniczący wniosek poddaje pod głosowanie i naturalnie r. Budzińska-Tylicka zbiera sobie ośklaski ze strony zjednoczonej prawicy radzieckiej.

Tryumf niełada.

Z obowiązku sprawozdawczego twardym za niezbędne zaznaczyć, iż zarówno niefortunne umieszczenie łóża dziennikarskiej, jakoteż rozmowy prowadzone przez p.p. radnych podczas dyskusji uniemożliwiają śledzenie przebiegu obrad Rady miejskiej, na co pozwalamy sobie zwrócić uwagę przyjdym Rady miejskiej, p.p. radnych rautujących podczas debat i czytelników naszego pisma, jeśli stwierdzą, że sprawozdania z posiedzeń Rady miejskiej nie są kompletne.

R. B.

Niech żyje pokój!

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 20 maja.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z dnia 20 maja 1920 r.:

Na północ od Dniestru nieprzyjacieli ponownie atakował stację Krzyżopol.

W świetnie przeprowadzonym kontrataku piechota nasza przy intensywnym współdziałaniu eskadry lotniczej odrzuciła nieprzyjaciela na 20 kilometrów.

Poza tem na Ukrainie spokój.

Na odcinku górnej Berezyny zaciecie walki trwają w dalszym ciągu. Gromadząc na tym odcinku rezerwy z wszystkich innych frontów, przeważające siły bolszewickie 19 b. m. atakowały do 9 razy nasze linie obronne.

Niektóre miejscowości przechodziły w niezwykłe zaciętych walkach na bagnety kilkakrotnie z ręki do ręki.

Szczególnie ciężkie walki toczyły się na froncie 3 dyw. leg. i 1 dyw. lit.-białoruskiej gdzie pod dowództwem generała Berbeckiego nieprzyjaciela kontratakami ponownie odbito i 500 jeńców, oraz kilkanaście karabinów maszynowych wzięto.

Na odcinku średniej Berezyny znaczne siły nieprzyjaciela, dążąc do sforsowania tej rzeki, zostały kontratakami odporane przez oddziały 2 dyw. piechoty leg.

Bohaterska dzielność i ofiarna wytrwałość wszystkich wspomnianych oddziałów zasługuje na szczególne uznanie.

1 Zastępca Szefa Sztabu Generalnego
(—) Kulski gen.-ppon.

Delegaci Białoruskiej Socjalnej Demokracji na Zjazd P. P. S.

Mińsk, 20 maja.

(Telegram własny).

Na konferencję socjalistyczną w Warszawie przyjeżdżają upoważnieni od Białoruskiej socjalnej demokratycznej partii towarzysze Iwanowski, Dubiejkowski, Snolcz.

Rodziewicz, Trepok.

Katastrofa zaprawiaczy w Opatowie.

Opatów, 20 maja.

(Telegram własny).

Wskutek katastrofalnego położenia aprowizacyjnego Rada miasta Opatowa zawiązała Wydział Zaopatrywania. Od 14 maja ludność miasta otrzymuje po dwa łuty chleba dziennie; całkowita odpowiedzialność za taki stan spada na starostę Grabczyńskiego, który nie przedsięwziął energicznych kroków celem wywindykowania pozostałych stu dwudziestu wagonów zboża kontyngentowego.

Opatowski O. K. R.

Na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn, 20 maja.

(P. A. T.). Międzynarodowa komisja wydana dzisiaj następujące rozporządzenie: Ze względu na panujące niepokoje wewnętrzne w Ks. Cieszyńskim, jak również ze względu na zagrożenie osobistemu bezpieczeństwu, komisja międzynarodowa w Cieszynie zawięza, w myśl ustawy z dnia 5 maja 1899 r., Nr. 66 Dz. p. p. aż do odwołania, postanowienia art. 3, 9, 10, 12, 13 ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1897 r. Nr. 142 Dz. p. p., skutkiem czego na całym obszarze cieszyńskim Śląska wschodniego nabrają mocy obowiązujące wyjątkowe przepisy, zawarte w par. 3 do 7 wymienionej ustawy z 5 maja 1899 r. Nr. 66 Dz. p. p. Przekroczenia nakazów i zakazów, zawartych w paragrafach od 3 do 7, jak również wydanych na podstawie tych przepisów przez władze rozporządzeń i poleceń, oraz przekroczenia wydanych rozporządzeń policyjnych na podstawie par. 8-go, będą karane po myśli par. 9 tejże ustawy. Rozporządzenie ni-

niejsze obowiązuje od 22 maja 1920 r. Następują podpisy komisji.

Cieszyn, 20 maja.

(P. A. T.). Z powodu wtorkowych zaburzeń, w czasie których szumowiny miejskie rzuciły się na sklepy i poczęły je rabować, powołaj komisję obwodową Polskiej Partii Socjalistycznej na Śląsku Cieszyńskim następującą uchwałę:

Komisję obwodową P. P. S. i organizacje klasowe robotnicze nie mają nic wspólnego z wykroczeniami nieodpowiedzialnych jednostek, które dopuściły się 12 maja w Cieszynie płażowania sklepów, stwierdza natomiast, że robotnicy trzynięcy przyszli do Cieszyna, by upominać się w kategoryczny sposób o uwolnienie bezprawnie aresztowanych więźniów politycznych, w szczególności por. Ziębka, lecz wobec tego, że upomnienie nie poskutkowało, porucznika Ziębka sami uwolnili. Cały szereg kupców, między innymi p.p. Königstein, Leński i Piłk oświadczają, że trzynięcy robotnicy energicznie przeszkodzili rabunkom, odebrali czechofilom i ślązakom zrabowane towary i oddali je kupcom. Stwierdzono dalej, że rabunków dopuszczali się ślązakowie i czechofile, a więc jednostki, którym należy na wywołaniu ekscesów i nieporządków na polskim Śląsku, jednostki, przywódcy w tym celu z Ostrawy. Wreszcie stwierdzono, że robotnicy polscy przeszkodzili płażownikom w Jabłoncu i tak samo nie dopuścili do wykroczeń w Fryszacie i kilku innych miastach. Jakiegokolwiek inne wiadomości, podane o tych wypadkach, mają się za prawdę.

Komisję Obw. P. P. S. na Śląsku Cieszyńskim.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 20 maja.

(P. A. T.). Pomimo zdemaskowania ze strony Polski niemieckich fałszerstw, dotyczących rzekomego zbrojnego sprzysiężenia polskiego na G. Śląsku, wrocławskie „Schlesische Volkszeitung” odważa się ogłaszać w dalszym ciągu różne rzekome „tajne dokumenty” polskie. Ostatnim takim dokumentem jest rzekomy rozkaz polskiego Sztabu Generalnego, który wzywa tajne organizacje na G. Śląsku do przedłożenia mu wykazu osób szczególnie zasłużonych w celu odznaczenia ich orderem za werną służbę, który „Dziadek Piłsudski” jak się wyraża Sztab Generalny, ustanowił dla żołnierzy polskich na G. Śląsku.

Bytom, 20 maja.

(P. A. T.). Strajk dzieci szkolnych z powodu opornego stanowiska nauczycieli niemieckich wobec nauki języka polskiego rozszerza się coraz więcej na Górnym Śląsku. Ludność wiejska wypędza nauczycieli tych ze swoich gmin. Dzieci szkolne organizują same posterunki strajkowe, które nie dopuszczają do szkół nieuswiadomionych lub łamistraszków. Sprawa szkolna staje się na Górnym Śląsku coraz poważniejszą. Jeśli komisja koalicyjna nie zdecyduje się na stanowczy krok zaprowadzenia języka polskiego, należy się obawiać poważnych następstw tego dalszego traktowania Polaków jako narodu drugiej klasy.

Gwałty niemieckie.

Kwidzyn, 20 maja.

(P. A. T.). Uzbrojone bandy Niemców wspólnie z policją niemiecką dokonały napadu na wielki pochód ludu polskiego, zorganizowany w Kwidzynie w dniu 16 b. m. Z północą uczestników pochodu kilku odniosło rany, wielu zaś ciężko pobito. Wezwany przez komisję koalicyjną oddział bersaglierów energicznym wystąpieniem przeszkodził dalszemu ekscesom.

Olsztyn, 20 maja.

(P. A. T.). W czasie pogromu uczestników wiecei o pochodu kwidzyńskiego ostatniej niedzieli zostało wiele osób niebezpiecznie ranionych. Wszystkich nazwisk dotychczas jeszcze nie stwierdzono. Zgraje Niemców, którzy wdali się do hotelu polskiego „Castno”, wyrzucił z rewolwerem w ręku francuski porucznik Theuener. Hotelu tego bronił przed przybyciem wojsk włoskich także dwaj inni członkowie misji francuskiej pp. Martine i Lagress, z których ostatniego ranił Niemcy niebezpiecznie w głowę. Rewizji w domu Hospisa, z którego strzelali Niemcy, dokonał kapitan Volpato, przyczem znaleziono wystrzelone naboje.

CYRK

WIELKI NOWY PROGRAM

ATRAKCYJ

St. Mroczkowski
Dziś, w piątek,
Ponadto 1-szy raz w Polsce

4-ty dzień kilkunastodniowego Turnieju Zapasów bokserskich

dla zawodowców i amatorów wszystkich krajów. Dotychczas zapisanych 14 zaw.

Dzisiejszo

WALKI

1) ROLLON, atleta-bokser (Warszawa)—DINO DI DEGANI (Włochy)
2) HARRY BLAGA (Angl.) — PETER HANA (Czecho-Słowacja).

Szczególne w programach.

Początek przedstawienia o 8-30. Turnieju (2-ga część progr.) mniej więcej o 9.30.



Panie i Panowie!!!

OJ WAS MIJE SŁOWOI
Sznujcie wasze obuwie,
które obecnie b. drogie.

Nie używajcie tych różnych past do obuwia, do których wliczana jest duża ilość „sodu” oraz inne szkodliwe substancje, które niszczą wasze obuwie.

Ja, jako długoletni fachowiec, wyrabiam moją pastę „Dygalin” z najlepszych materiałów podług ostatniego słowa techniki i ulepszenia i jest ona specjalizowana.

Zadajcie do butków Chromowych lub Hamburgskich „Dygalin” z żółtą banderolą do gumowych zadajcie „Dygalin” z Sygnaturką.

z poważaniem B. CUIER Warszawa

Ceglana 17, tel. 136-51



Zęby sztuczne

używane
od 1 mk. do 35 sztuk
Płatyna Mk. 350 gram
kupuje

Jakób Baron
Królewska 39 m. 11.
TELEFON 245-23. 6133

Zęby sztuczne

używane
Płatyna, biżuterię kupuje, płacąc najwyższe ceny. Skupie, jubilersko-zębarsko-złotniczo. Kruca 45, rog Nowogrodzkiej.

Patrzenna służąca

do wszystkiego, latnie miesiące na wsi, pensji 100 Mk. Wiadomość Warecka 7. Administracja „Robotnika”.

„Dygalin” z Sygnaturką

„Dygalin” z żółtą banderolą.

Międzysojusznicza komisja w Kwidzynie wydała z okazji tego pogromu następujące oświadczenie: Komisja międzysojusznicza wyraża żywe ubolewanie z powodu zranienia kilku osób w czasie wczorajszych manifestacji polskich, życząc im jaknajszybszego wyzdrowienia. Aresztowanych z powodu zajść Komisja odda sądowi. Śpiewania pieśni patriotycznych co było jedną z przyczyn zajść, Komisja zakazuje od dziś dnia specjalnem rozporządzeniem. Wdrożenie śledztwa, celem stwierdzenia dalszych ewentualnie winnych porucza p. Henrykowi Beaumone, nadzwyczajnemu pełnomocnikowi, członkowi komisji międzysojuszniczej. Komisja wyraża zupełnie otwarcie naganę tej części ludności niemieckiej, która gardząc przestrogami prasy, aby manifestacji polskich nie zakłócać, usiłowała im przeszkodzić, mimo poprawnego zachowania się Polaków w czasie manifestacji niemieckich w dniu 25 kwietnia. Komisja zwraca się do komitetów propagandy z prośbą ażeby zapobiegały wszelkim zamiarom mogącym zakłócić wolność zebrań, gdyż w przeciwnym razie będzie się musiała chwycić środków, któremi się dotąd nie posługiwała, uważając ludność tego obszaru za dojrzałą do walki w ramach praw i moralności. Komisja wołałaby, aby i nadal nie była zmuszoną do ich zastosowania.

W Gdańsku.

Gdańsk, 20 maja.

(P. A. T.). Omawiając ostatnie posiedzenie Rady miejskiej w sprawie lasów Oliwy i Zopot, na którym wszyscy niemal mówcy niemieccy wystąpili gwałtownie przeciw Polsce, pisze „Gazeta Gdańska”: Doszło wreszcie tak daleko, że niezależny socjalista Hau zwrócić musiał rozwydrzonym nacjonalistom niemieckim uwagę, że jeżeli tak dalej pójdzie, to z tego wyniknie napewno poważniejszy zatarg dyplomatyczny z Polską, bo prasa już to robi, aby rzecz należycie rozdmuchać.

Deficyt m. Krakowa.

Kraków, 20 maja.

(P. A. T.). Rada miejska rozpoczęła wczoraj obrady nad budżetem miejskim na rok 1920. Budżet zamyka się deficytem około 25 milionów koron.

Sprawa ofensywy polskiej w Anglii.

London, 20 maja.

(P. A. T.). (Havas). Bonar Law, odpowiadając na interpelację w sprawie kroków nieprzyjacielskich między Polską i bolszewikami, przypomina, że rządowi polskiemu pozostawiono całkowitą odpowiedzialność w kwestji przyjęcia lub odrzucenia bolszewickiej propozycji pokojowej. Harmsworth, odpowiadając jednemu z posłów, zaprzeczył, jakoby znaczniejsze ilości amunicji austriackiej zostały przekazane Polsce pod opieką sojuszników. Bonar Law raz jeszcze zabrał głos, przecząc, jakoby mocarstwa sojusznicze pochwalały ofensywę polską.

Wiedeń, 20 maja.

(P. A. T.). (Radio). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Amsterdamu za „Nieuwe Courant”, że Asquith w mowie, wygłoszonej we wtorek w Londynie, oskarżał rząd angielski o wykretnie zatajenie przed parlamentem popierania Polski przez Anglię.

Angielska delegacja robotnicza w Rosji.

Paryż, 20 maja.

(P. A. T.). (Radio). „La Temps” ogłasza telegram bolszewicki z Moskwy, donoszący, że angielska delegacja robotnicza przybyła do Moskwy w niedzielę razem ze skandynawską delegacją robotniczą i z prezydentem amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Jeden z komisarzy ludowych oświadczył w przemówieniu powitalnem, że gdyby 6 milionów robotników angielskich podniosło swój głos, wówczas lud rosyjski przezwycięzyłby wszystkie trudności, a czerwony sztandar powiewałby nad całą Anglią.

Rosja i Armenia.

Lyon, 20 maja.

(P. A. T.). (Radio). Rząd sowiecki wszczął rokowania z Armenią w celu podjęcia stosunków dyplomatycznych na podstawie uznania niezawisłości Armenii. W Erywaniu czynione są żywe przygotowania wobec niebezpieczeństwa zagrażającego ze strony Turcji.

Przedstawiciel Rosji sowieckiej w Estonii

Wilno, 20 maja.

(P. A. T.). Z Rewla donoszą: Przedstawicielem Rosji sowieckiej przy rządzie estońskim ma zostać hr. Benkendorf. Byłby on pierwszym przedstawicielem sowieców przy rządzie zagranicznym.

Handel z Rosją.

Sztokholm, 20 maja.

(P. A. T.). „Aften Tidningen” donosi: Między rosyjską delegacją handlową a pewnem konsorcjum szwedzkim zawarty został układ, na mocy którego konsorcjum to zobowiązało się dostarczyć Rosji towarów wartości 100 milionów koron szwedzkich.

Rząd Wrangla.

Kopenhaga, 20 maja.

(P. A. T.). „Berlingske Tidende” donosi, że następca Denikina gen. Wrangel utworzył na Krymie nowy rząd.

„Wojna święta”.

London, 20 maja.

(P. A. T.). Według nadeszłych tu informacji proklamowano w Konstantynopolu świętą wojnę. Proklamacja wzywa muzułmanów całego świata do walki w obronie islamu, oświadczając, że traktat pokojowy, przedłożony Turcji, jest zamachem na islam.

Sultan pragnie abdykować.

Wiedeń, 20 maja.

(P. A. T.). (Radio). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Londynu drogą na Bazyleę, że sultan wysłał do Najwyższej Rady pismo, w którym oświadcza, że zdecydowany jest ustąpić, a sprawowanie rządów oddać w ręce komisji koalicyjnej, ponieważ nie jest w stanie podpisać swoim imieniem warunków pokojowych. Rada Najwyższa nie udzieliła dotychczas na to pismo żadnej odpowiedzi.

Przesilenie ministerjalne we Włoszech.

Paryż, 20 maja.

(P. A. T.). (Radio). Przez cały wtorek pertraktował Nitti z przedstawicielami różnych partii. Zapewnił on sobie współpomoc ze strony liberalów, radykałów, socjalistów i katolików. Nie jest jeszcze zapewnioną wspólną pracą grupy narodowej. Jeżeli ta ostatnia partia odmówi swego poparcia, to cała kombinacja Nittiego spełni na niczem. Ostatnie jednak wiadomości dają nadzieję, że Nittiemu uda się utworzyć gabinet.

RIPOLIT GIPS

syn b. p. Henryka i Franciszki z Tesznerów

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 20 b. m. przeżywszy lat 80. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dziś w piątek o godz. 2-iej p. p. z mieszkania przy ul. Złotej Nr. 7, na które krewnych i przyjaciół zapraszają stroskani
matka, siostra i rodzina.

Raport amerykański o polskich stosunkach bankowych.

Pan Louis Van Norman, znany autor dzieła o Polsce pod tytułem: Poland, Knight among the Nations (Polska, rycerz pomiędzy narodami) został przydzielony do poselstwa amerykańskiego w Polsce. W nr. 71 z dnia 25 marca codziennego zbioru raportów konsularnych, wydawanego przez Departament Handlu w Waszyngtonie, p. t. Commerce Reports, znajdujemy sprawozdanie jego z Warszawy, p. t. Polskie stosunki bankowe i amerykańskie przekazy. Podajemy sprawozdanie to w przekładzie dosłownym:

„Rozpatrzyłem wspólnie z polskimi ministrami Skarbu i Handlu sprawę zwłoki ze strony banków polskich przy wypłacie przekazów amerykańskich oraz w sprawie zarządzeń, niezbędnych dla zabezpieczenia bezpieczeństwa i szybkości przesyłki pieniędzy.

Banki nie mają dostatecznej ilości pracowników oraz wprawy przy załatwianiu olbrzymiego napływu przekazów amerykańskich. Większość banków jest finansowo pewna, nie można jednak dać rady nawałowi. Zalegają beznadziejnie w wykonaniu zleceń nieraz ze spóźnieniem ośmiu miesięcy. Minister Skarbu stwierdza, że dezorganizacja tyczy się przeważnie banków prywatnych i dodaje, że do Sejmu wniesiono już projekt prawa, który w tym miesiącu wejdzie w życie i dotyczy regulacji interesów obcych w Polsce, oddając pod kontrolę Rządu banki prywatne.

Tymczasowo minister Skarbu Polskiego poleca Amerykanom przesyłkę przekazów przez Polski Bank Państwa lub Polskie Pocztowe Kasy Oszczędności. Kasy te otworzyły wiele nowych oddziałów i mają działy przesyłki przekazów pieniężnych, obecnie zaś wprowadzają nowy system, pozwalający na przysyłanie nadawcy kwitu płatniczego.

Rząd Polski niechętny jest otwieraniu w Polsce filij banków amerykańskich. Pięć czy sześć banków amerykańskich ma tu swych przedstawicieli, którzy badają tu spisy imienne i sumy przekazów do przesłania, nie wolno jest im nic więcej robić. Rząd zgodził się jedynie na udzielenie przywileju dla American Express Co. pozwalając firmie tej na dopuszczenie przedstawicieli do Banku Państwa i Kasy Oszczędności dla zbierania informacji i dopilnowania interesów amerykańskich. Nowe prawo ma udzielić takiego przywileju innym amerykańskim instytucjom.”

Zyrardów.

(Korespondencja własna).

Zapytanie pod adresem p. Wojewody.

Swego czasu podany był do p. ministra spraw wewnętrznych cały memoriał o niedoleżnej gospodarce miejscowej Rady miejskiej, podpisany przez związki zawodowe i inne instytucje społeczne, rezultatem którego było, że po kilku dniach zjechał urzędnik województwa Warszawskiego, który, zabrawszy wszystkie związki, zestawiał protokoły, zaznaczając, że gdy ukończy śledztwo, to zawiadzi przedstawicieli do ich podpisu. Od czasu pobytu p. urzędnika przeszedł czas dłuższy, jednakże do podpisania protokołów nikt nie został zawiadzany, dlatego też zapytujemy p. Wojewodę wymienionego województwa czy śledztwo wykazało, że oskarżenie jest prawdziwe, czy nie.

Pożyczka ODRODZENIA

jest najpewniejszą
lokata kapitału!

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Ruble (500) 243 do 244,50.

Franki franc. 14,50 do 15,10.

Dolary St. Zjedn. 191,50 do 190.

Marki niem. (100) 430 do 436—435.

Komitet giełdowy warszawski. W dniu 19 b. m. odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków zgromadzenia giełdowego celem dokonania wyboru komitetu giełdowego. Do składu komitetu zostali wybrani p. p. Stefan Benzel, Stanisław Gustaw Brun, Paweł Heilperin, Mieczysław Hofman, Henryk Kaden, Stanisław Karpiński, Jan Kozłowski, Edward Landi, Jan baron Lesser, Michał Lubicki, Stanisław książę Lubomirski, Jerzy Meyer, Kazimierz Natanson, Adolf Peretz, Adam Piędzicki, Tadeusz Popowski, Andrzej Rotwand, Henryk Szampanier, Michał Szereszowski i Eustachy Korwin-Szymanowski.

Wydobywanie węgla na Śląsku Górnym. W pierwszej połowie kwietnia b. r. wynosiło — na podstawie prowizorycznych danych — 1,143,923 ton. Szerokościowa wysyłka wynosiła 707,377 ton. Z potrzebnych do przesyłek 99,096, kolej była w stanie dostarczyć tylko 84,037, czyli, że niedobór wynosił 14,449 wag. Zapasy węgla obliczono w dn. 10 kwietnia na 478,006 ton.

Projekt umowy handlowej z Rosją. Podjęta w związku z zapowiedzianymi w swoim czasie pertraktacjami pokojowymi z Rosją prace przygotowawcze do tych pertraktacji zostały już w dziale stosunków gospodarczych zakończone. Wypracowano mianowicie, przy udziale wybitnych fachowców, projekt tymczasowej umowy handlowej z Rosją, oraz projekt stałego układu gospodarczego wra i z regułą odnośnych konwencji, kolejową, pocztowo-telegraficzną etc.

Stan gospodarczy na Wołyniu. Ilość ożmyny, przypadłej zupełnie wskutek mrozów z jesieni, ostatecznie się ustaliła i jest dość pokasną. Pozostała zaś, wobec posuchy, jest również zagrożoną. Jazyna wczesniejszego siewu przedstawia się dobrze, natomiast późniejszego znacznie gorzej.

W handlu i przemyśle naogół nastój, do czego w znacznej mierze przyczyniają się ograniczenia przewozowe i powstrzymanie ruchu kolejowego. Kwitnie tylko handel spekulacyjny i przemysłstwo.

W związku ze stemplowaniem koron, ludność zaczęła ich unikać, wobec czego kurs korony znacznie spadł (Kowel).

Brak artykułów spożywczych jest na Wołyniu coraz większy. Drożyzna wzmagą się z każdą chwilą. Ceny rosną niepomierzenie. Wobec posunięcia się linii frontu na wschód, ceny bezwzględnie jeszcze więcej pójdą w górę, ponieważ zajmowane terytoria są ogolone z produktów, tymczasem gdy ludność posiada znaczne zapasy pieniężne. Niezbędnym jest natychmiastowy dowóz artykułów pierwszej potrzeby z zewnątrz, w przeciwnym razie Okręg Wołyński będzie w trudnym położeniu. Od dłuższego czasu nie tylko zaoprowadzenie ludności, lecz nawet deputaty urzędnicze przestały być rzecz realną.

Ceny artykułów spożywczych sięgają cen następujących: Mąka żytnia pud 580 mk., mąka pszenna pud 950 mk., ziemniaki pud 140 mk., 1 funt chleba razowego 18 mk., 1 funt kaszy 30 mk., 1 funt słoniny 60 mk., 1 funt mięsa 20 mk., 1 funa masła 80 mk., 1 funt cukru 60 mk., 1 funt soli 10 mk., 1 funt sera 60 mk., kwarta mleka 10 mk., jajko 2 mk., („Dziennik Wołyński“).

Z ruchu robotniczego.

U metalowców. Dziś w piątek, 21 b. m. o godz. 6 i pół wieczorem odbędzie się w lokalu związku, Leszno 53, zebranie szwejserów ze wszystkich bez wyjątku fabryk i warsztatów w sprawie unormowania warunków pracy. Wzywamy wszystkich szwejserów o punktualne przybycie.

Zjazd związku fryzjerów. Zjazd Związków Zawodowych pracowników fryzjerskich odbędzie się dn. 23 i 24 maja b. r.

Bacność bednarze! Pomiedzy urzędem starszych zgromadzenia bednarzy a stow. czel. bednarzskich w dn. 13 b. m. została zawarta umowa na mocy której uzyskano dla robotników bednarskich 100 proc. podwyżkę płacy na wszystkich robotach bednarskich.

Ze Związku Robotników Miejskich! Dnia 22-go maja r. b. w sobotę o godz. 8 wiecz. odbędzie się nadzwyczajne zebranie Rady Naczelnej w lokalu Związku Al. Jerolimskie 56 m. 4. Sprawy bardzo ważne. Delegaci stawcie się licznie.

Bacność hydraulicy! W piątek o godz. 7-ej w. w lokalu Związku Metalowców, Leszno 13 odbę-

dzie się zebranie sekcji hydraulicznych i ogrzewalników w sprawie 80 proc. podwyżki.

Bacność pracownicy młynarscy! Związek zawodowy pracowników młynarskich zwołuje zjazd krajowy na dzień 30 maja 1920 r. do Warszawy, Leszno 53, lokal własny, i prosi o przysyłanie swych delegatów z powincji możliwie z każdego powiatu, pragnęlibyśmy aby na pierwszym zjeździe pracowników młynarskich były reprezentowane wszystkie dzelnice Republiki Polskiej, a tembardziej z tych okolic, gdzie jest skoncentrowane młynarstwo. Prosimy zaopatrywać swych delegatów w mandaty.

Protest robotników cywilnych auto-warsztatów G. O. L. w Lublinie. My niżej podpisani robotnicy auto-warsztatów w Lublinie zebrani w dniu 15 maja r. b. wobec krytycznego położenia, w jakim się znajdujemy, a rozmyślnego przedłużania wypłaty nam należnych dodatków drożynianych za miesiące styczeń, luty i marzec 1920 roku łącznie z podwyżką od dnia 1 kwietnia do dnia 1 maja 1920 r. przyznanych nam przez ministerjum spraw wojkowych — a zakomunikowanych Lublinowi w dniu 8 maja 1920 r. i dotychczas nam nie wypłaconych postanowiliśmy w dniu 17 maja 1920 r. zwrócić się do kierownictwa auto-warsztatów o rezultat wypłacenia nam wyżej wspomnianych dodatków zebrani w dn. 17 maja o godzinie 8 rano jak zwykle do pracy zwróciliśmy się z apadłą uchwałą z dnia 15 maja do kierownika auto-warsztatów porucznika Korozo o wyjaśnienie lub zawiadomienie władzy wyższej; na to otrzymaliśmy odpowiedź przystąpienia do pracy bez wyjaśnienia lub opuszczenia dziedzinca fabrycznego; wobec takiego traktowania sprawy postanowiliśmy w dniu 17 maja r. b. zaprotestować przez opuszczenie pracy.

Następują podpisy.

Głosy czytelników.

Kurs giełdowy franka francuskiego mk. 12,30—12,20 (Życie gospodarcze, „Rob.“ dn. 2 kwietnia r. b.), dlaczego tedy konsulat polski w Paryżu liczy robotnikom tylko 11 mk.? Zarabia więc na różnicy kursu 15%, co w stosunkach przekazowo-bankierskich, gdzie się zarabia 1—2%, jest niesłychanym wyzyskiem. Oprócz tego urzędnicy z konsulatu pobierają za przesyłkę każdych 100 franków — 2 franki, za 200 fr. — 4 franki, podczas gdy poczta francuska bierze tylko 1 frank od 100 fr. za przesyłkę.

Pocztowa Kasa oszczędności w Warszawie przy wypłacaniu adresatowi (po 4 tygodniach od dnia wysłania pieniędzy) odlicza jeszcze 1 markę za przekaz. Co na to powie Ministerjum Pracy i Opieki nad wychodźcami? Gdzie tu opieka i sprawiedliwość?

Edward Dąmbrow (jeden z wychodźców).
Bapaume, dn. 15 kwietnia 1920.

Samowola policyj.

Dnia 14 b. m. do cukierki Semadeniego (płac Teatrny) na salę bilardową o godz. 7 wiecz. wszedł p. Librowicz, komisarz XII kom. z oddziałem policyj, madał przygotowania dowodów osobistych, następnie oświadczył wszystkim, że są aresztowani i pod kordonem policyj kanał gości odprowadził do komisarjatu. Tu, po sprawdzeniu paszportów wszystkich aresztowanych. Poszkodowani nastawili się wówczas, czy owej manipulacji nie mógł p. komisarz przeprowadzić na miejscu, aby gościom oszczędzić przykrego spaceru...

Dnia 17 maja o godz. 8½ wiecz. p. Librowicz w asyście agentów wszedł znów na tę samą salę (gdzie przejadają zwykle stali bywalcy i amatorzy bilardu) i zaczął sprawdzać paszporty. Z kolei mój dowód osobisty został obejrany i tu p. komisarz zrobił uwagę: „Za często pana tu widzę!“

Jako 55-letni człowiek, od lat 20-tu spędzający wolne chwile poobiednie na kawie i bilardzie u Semadeniego, oburzony byłem do żywego niewłaściwością powyższej uwagi, odrzekłem więc: „Od lat 20-u tu bywam i madał bywać będę. Jutro, pojutrze i t. d. z pewnością ujrzę mię tu p. komisarz!“ Otrzymałem na to odpowiedź: „Ja pana pokazę, że Pan nie będzie tu przychodził, ja Panu zabronię!“

Powyższy fakt podaję do wiadomości publicznej, jako napiętnowania godny akt samowoli ze strony funkcjonariusza policyj.

Nie ma bowiem żadnej ustawy, ani rozporządzenia, któreby zabraniało wolnemu obywatelowi Wpnej Polski spędzać wolne chwile w publicznej kawiarni!

H. M.

Książki nadesłane.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Doradniej Pomocy Lekarskiej w Warszawie w roku 1919. Warszawa. 1920.

Co to jest rząd własny. Napisał Włodzimierz Wakar. Nakładem Instytutu Gospodarstwa Społecznego, z zasiłku Wydziału Oświaty pozaszkolnej Min. Oświecenia Publicznego. Cena mk. 2.

Czasopisma nadesłane.

„W słońcu“. Dwutygodnik ilustrowany dla dzieci i wychowawców. Nr. 8 i 9. Warszawa, 1 maja.

Na ciekawą i urozmaiconą treść tego świetnie redagowanego pisma składają się: Marja Dąbrowska — Drzewa na wiosnę; S. S. — O Bolesławie Limanowskim; Bolesław Limanowski — Jaka powinna być gmina. W przekładzie Wł. Skłodowskiego z Berengera; Święte przymierze ludów. Janusz Korczak; Pierwszy maj. N. G. — Sejm Ustawodawczy. — 3 maj. A. Karczewski: Przygoda Kasi. Od redakcji.

Dr. Sebastian Anszer.b. star. ordyn. szpit. wener. skóry i płc.
Królewska 29a, od 11-12 i 5-6 pp.**Dr. M. Tuchendler**b. lekarz poliki. prof. Lessera
Choroby wener. i skórne (włosów) niemoc
płciowa 10-12 i 4-7. Królewska 27 m. 1.
Telef. 14-27. 6063**Kronika.****„Strajk kinematografów“.**

Wczorajszy „Kurjer Polski“ zupełnie słusznie podkreśla, że zapowiedziany przez właścicieli kinematograficznych i przemysłowców filmowych strajk po to jedynie został zapowiedziany, by przedsiębiorcy kinematograficzni mieli sposobność do podwyższenia cen za bilety. „Kurjer Polski“ pisze: „Kinematograf jest najrentowniejszym dziś przedsiębiorstwem. Ale panom właścicielom nie przyjdzie do głowy, żeby nadwyżkę nowego podatku pokryć z nadmiernego swego zysku. Niel oni zdecydowali się przerzucić ciężar na publiczność“.

Ze swej strony dodać musimy, że kinematografy stały się przedmiotem masowego użytku, że są obecnie potrzebą szerokich warstw, i że niedopuszczalną jest rzeczą, by groszami niezamożnej ludności p.p. przedsiębiorcy nabijali swe kasy.

Domagamy się od Rządu i Magistratu, aby w żadnym razie nie pozwolił na podwyższenie cen biletów do kinematografów. Urząd walki z lichwą i spekulacją również ma pole do działania w tej sprawie.

Ze zjazdu literackiego w Warszawie.

Odbity niedawno zjazd literacki w Warszawie uchwalili, że osobny komitet ma się zająć wyszukaniem, zebraniem i wydrukowaniem wszelkich dokumentów, protokółów, listów, wspomnień osobistych i t. p., odnoszących się do sprawy Stanisława Brzozowskiego. Prócz tego uchwalili zjazd następującą rezolucję: „Ze względu na zasługi Stanisława Brzozowskiego jako wychowawcy w literaturze, zjazd oświadcza, że póki się nie znalazł absolutnie pewny dowód jego rzekomej winy, nikt nie powinien uwłaczać pamięci zmarłego ani utrudniać życia pozostałej po nim rodzinie.“

Zjazd prawników i ekonomistów polskich.

Dzisiaj rozpoczyna się w Warszawie walny zjazd prawników i ekonomistów polskich.

Ekspozytura warszawska warmińskiego Komitetu plebisytowego (ul. Czackiego 25 w Warszawie) wzywa wszystkie Polki i Polaków urodzonych przed r. 1900 w jednym z następujących powiatów: Kwidziński (Marienwerder), Sztumski (Stulm), Malborski (Marienburg), Suski (Rosenburg) w b. Prusach Zachodnich i Olazyński (Allenstein) oraz Reszelski (Rosell) w Prusach Wschodnich, aby podali dokładny swój adres z wymienieniem miejscowości, daty urodzenia, zawodu i wyznania, w celu przybycia do głosowania za Polską.

Skargi emigrantów. Od emigrantów polskich, powracających z Ameryki dochodzą nas ustawiczne skargi, że korespondencje wysłane przez nich do kraju przed pół rokiem do dziś dnia nie zostały doręczone ich rodzinom. Stosy tych korespondencji zalegają dotąd na poczcie w Warszawie i Krakowie i nie mogą doczekać się normalnej ekspedycji.

Zakończenie strajku. Wczoraj został zakończony strajk w redakcji „Kurjera Nowego“. Żądaniom współpracowników zadośćuczyniono.

Konferencja. Zarząd główny centrali związków i stowarzyszeń lokatorów w Polsce, niniejszym zawiadamia, że w dn. 23 b. m. (sobota) o godz. 7 i pół wiecz. w tym samym lokalu centrali przy ul. Leszno 20 m. 6 odbędzie się konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich centralnych organizacji związków zawodowych w celu obrony Ustawy o ochronie lokatorów z dn. 28 czerwca 1919 r.

Zjazd delegatów opieki społecznej. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje:

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, mając na względzie prawidłowy rozwój organizacji opieki społecznej w Rzeczypospolitej Polskiej, urzęduje w dniach 25, 26 i 27 maja r. b. Zjazd delegatów opieki społecznej, ażeby ich dokładnie zaznajomić z zadaniami i celami opieki społecznej i sposobami ich zrealizowania. W programie Zjazdu, prócz sprawozdań delegatów i referatów poszczególnych wydziałów, mieszczą się referaty: o Opiece Społecznej w ustawodawstwie obowiązującym obecnie na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej, oraz o projekcie ustawy o Opiece Społecznej, opracowanym przez Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej; poza tem referaty o organizacji wewnętrznej delegatur i o obowiązkach delegatów.

(a) Ustawa rolna. Ministerjum spraw wewnętrznych poleciło starostom powiatów niezwłocznie przedstawić dane, ile w powiatach jest parceli (i jakiej przestrzeni) które mogą być przeznaczane dla bezrolnych robotników, zwalnianych w majątkach ziemskich wskutek ogólnej redukcji robotników. Informacje te są potrzebne dla komisji urzędów rolnych.

(a) Handel bonami obiadowymi. W celu ukrócenia odbywającego się handlu obiadami dziecięcymi, komisja przewodniczących opiek społecznych uchwalila ustanowić, aby w zaświadczeniach lekarskich, służących do otrzymywania posiłków z punktów odżywczych, były określone terminy ważności tych dokumentów.

(m) Rozporządzenie o motocyklach. Wczoraj na murach domów rozlepiono ogłoszenie komisarza rządu, Fr. Anusza o obowiązkowym składaniu deklaracji o posiadanych wszelkich typów i rodzajów motocyklach. Osoby winne niezłożenia deklaracji lub złożenia deklaracji niezgodnej ze stanem fak-

Związek robotniczy. Stowarz. Spółdzielczych

ul. Wojska 44 — tel. 77-50; 77-53 i 82-97.

Adres telegr.: „Warszawa-Spółdzielca“.

Wydział instruktorski posiada obecnie na składzie następujące wydawnictwa:

Dotacje człon. po Mk. 12 sztuka.
Legitymacja człon. „ „ 25 „
Legitymacja towarowa „ „ 20 „
Bilety zamówień po 30 Mk. sztuka.
Bilety „Kasa przyjmie“ po 9 Mk. sztuka
Bilety „Kasa wypłaci“ po 6, 12, 20 Mk. sztuka.

tycznym, prócz konfiskaty przedmiotów podlegających obowiązkowemu świadczeniu, będą karane w myśl art. 15 ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych przez władze administracyjne karą aresztu do 1-go roku lub grzywną do wysokości 100 tysięcy marek.

(m) Ratce samochodowe. Przy zbiegu placu Dąbrowskiego i ul. Kredytowej samochód wojskowy przejechał 24-letniego Henryka Hermana (Sienka nr. 66), który jechał na rowerze. Hermana silnie potłuczono oraz ze złamaną prawą nogą i żebrami przewieziono pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus. Rower został polamany.

Samochód wojskowy przy zbiegu ul. Brukowej i Petersburskiej przejechał 72-letnia Michalinę Felszewską (Florjańską nr. 2), która ogólnie potłuczona przewieziono pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego. Kierowca zwiększył szybkość samochodu i zdołał zbiedz.

(m) Niezwykła śmierć złodziejki. Nocy ubiegłej między godz. 2 a 3 osadzona w areszcie przy 9-ym komisariacie przy ul. Fabrycznej nr. 28 zawodowa złodziejka Katarzyna Bożek, lat 37, korzystając z chwilowej nieobecności przy areszcie posterunkowego Józefa Podgórnego, otworzyła wytrychem areszt, poczem przypuszczalnie przez okno pokoju sąsiadującego z aresztem, wydosłała się na rynię na podwórce, skąd nie mogąc wyjść przez bramę, gdyż stał tam posterunkowy, udała się na klatkę schodową. Tam złodziejka po oderwaniu sznorka, dostała się na poddasze, skradła kilkanaście sztuk bielizny, wyrzucając ją na sąsiedni plac. Następnie pomyślowa złodziejka wzięła wszystkie sznury, związała w jeden, przywiązała go do belki i zamierzała opuszczać się na nim na sąsiednią posesję oznaczoną nr. 30. W czasie tej karkołomnej ucieczki sznur zerwał się na wysokości 5 piętra, złodziejka runęła w przepaść i poniosła śmierć na miejscu.

Z sądów.**O wymuszanie datków.**

Po wejściu Niemców do Warszawy w r. 1918 i w późniejszym czasie zaczęli się zgłaszać do ich władz administracyjnych różne osobistości o posady. Między innymi władze okupacyjne przyjeły w charakterze funkcyjnarzusa do urzędu surowców wojennych 20-letniego Józefa Urycha, który działalność swą rozpoczął od łapówek i wymuszania datków od miejscowej gniebionej ludności.

Między innymi otrzymał on od kilku właścicieli składów z pościelią oko. 5500 marek za zwolnienie od rekwizycji, zaskwestrowanej w tych składach przez Niemców pościeli.

Pociągnięty do odpowiedzialności za wymuszanie datków Urych tłumaczył się, iż cała jego „czynność“ ograniczała się tylko do pośredniczenia pomiędzy Niemcami a tymi, co sami i dobrowolnie ofiarowywali pewne wynagrodzenie za zwolnienie od sekwestru pościeli.

Podczas przewodu sądowego wyjaśniło się, że Urych ostatnio był wywiadowcą nadzwyczajnej komisji rewizyjnej Sejmu Ustawodawczego.

Sąd okręgowy (sędzia przew. Kwiatkowski) skazał Urycha na 3 lata więzienia i 100 mk. opłat sądowych.

O uduszenie żony

Zapowiedziana przez nas niedawno rozprawa w sprawie Władysława Plebana, oskarżonego o uduszenie żony swej w jednym z hoteli na Pradze, w lipcu 1919 r. odbyła się w Sądzie okręgowym w 8 wydziale karnym.

Przewód sądowy ustalił fakt zabójstwa plebanowej, a sam oskarżony różne składał zeznania. Głównym motywem uduszenia żony w rozdrażnieniu miało być jej zbyt jawne schlebienie Niemcom, istotnie okazało się na sprawie, że Plebanowa, która na krótko przed dniem krytycznym przyjechała była z mężem do Warszawy, była z pochodzenia Niemką i że wówczas mogła wyrazić swój mniej lub więcej pochlebny pogląd na działalność byłych okupantów.

Na ogół jednak w świetle zeznań świadków motyw zbrodni nie został dostatecznie wyjaśniony, choć sam fakt znalazł potwierdzenie w śledztwie sądowym.

Sąd zgodnie z wnioskiem podprokuratora Borowskiego skazał Plebana na 8 lat ciężkiego więzienia, już po uwzględnieniu okoliczności łagodzących.

Teatr i Muzyka.

Z Opery. Dziś drugi występ znakomitej śpiewaczki p. Dębickiej w operze „Rigoletto“.

Teatr Rozmaitości. „Jastrząb“.

Teatr Polski. Dziś poraz ostatni „Pygmalion“. Jutro premiera sztuki Oskara Wilde'a p. t. „Wachlarz Lady Windermere“.

Teatr Reduta. „aPierowy kochanek“.

Teatr Mały. Dziś poraz ostatni „Zakochani“. Od jutra wraca na afisz „Głupi Jakób“, komedia T. Rittnera.

Teatr Nowości. Dziś „Cnotliwa Zuzanna“, jutro „Wesoła wdówka“.

Teatr Północny. Dziś i jutro dramat Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały“.

POKWITOWANIE

Na plebisycy Śląska firma „Beia Mędrzyce“ mk. 250.

Na ofiary białego teroru na Węgrzech zebrano wśród robotników kolejowych w Białej (Małopolsce) mk. 210.

Przez O. K. R. P. P. S. w Częstochowie na listę 40, 50 i 51 mk. 205 i 6 kor.

Przez tow. Ulatowskiego Zw. Zaw. Rob. Rol. w Jędrzejowie mk. 71 i 40.

Przez O. K. R. P. P. S. w Tomaszowie Maz. na listy nr. 88, 89 i 90 mk. 269.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich
 niniejszem zawiadamia, że ma do sprzedania
kompletną baterię akumulatorów fabryki Tudor
 typu „J. 12“ z 60 elementami o pojemności
 324 amperogodzin, w stanie zdatnym do użytku.
 Zgłoszenia osób zainteresowanych przyjmowane będą między
 godziną 9-tą a 10-tą rano w dni powszednie na Muranowie,
 Sierakowska 7, w warsztacie sieci.

Do policji na Wołyn

wakuja posady

na stanowiska młodszych i starszych przodowników, zarówno na
 szeregowców do policji konnej.

Podania z dokładnym życiorysem, metryką i świadectwem moralności
 należy składać w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pra-
 cy w Warszawie, Plac Warecki 8, pokój Nr. 1. Tel. 123-65.

Stowarzyszenie Mechaników Polskich

w Ameryce

Zaprasza wszystkich swoich Członków na Walne Zgromadze-
 nie, które się odbędzie w niedzielę, dnia 23 Maja b. r. we
 własnym budynku fabrycznym w Pruszkowie pod Warszawą.
 Początek Zebrania o godz. 10-ej rano.

H. Anielewski.

Za Zarząd Stow. Mechaników P. w A.

Tradycyjne wycieczki

na Bielany

W pierwszy i drugi dzień Zielonych Świąt organizuje
Dyrekcja Żeglugi Państwowej
 tradycyjne wycieczki statkami na **BIELANY**. W dni te
 kursować będą statki parowe co godzinę.
 Pierwszy statek odejdzie z przystani warszawskiej (przy
 moście Kierbedzia) o godz. 6-ej rano, ostatni z Bielany
 o godz. 9-ej wieczorem. Cena biletu tam i z powrotem
 Mk. 10 — dla dzieci do lat 7-in, uczącej się młodzieży oraz żoł-
 nierzy po Mk. 5.
 W celu ułatwienia kontroli i szybszej ekspedycji uprasza
 się, by każdy pasażer przy wsiadaniu na statek i wysiadaniu
 miał bilet w ręku. 6203

Palta damskie

i kostjumy. Wielki wybór. Tanie
 eleganckie i dobre.

Pracownia: Kapucyńska 18, m. 2.

Konkurs na dostawę

Intendentura Okręgu Generalnego krakowskiego rozpisuje
 niniejszem konkurs na dostawę przedmiotów ekwipunku zimo-
 wego, a w szczególności:

- 200.000 koszul wełnianych
- 200.000 par kalesonów wełnianych
- 200.000 sztuk nabruszników wełnianych
- 200.000 par skarpetek wełnianych
- 200.000 par ochraniaczy na przegub rąk (mi-
 tynek) wełnianych
- 200.000 par ochraniaczy na kolana (nagolan-
 ników) wełnianych
- 200.000 par rękawic wełnianych
- 200.000 sztuk szali wełnianych
- 100.000 sztuk kocy wełnianych.

Termin dostawy 1 września 1920 r. Oferty na dostawę ca-
 łą lub też częściowej ilości należy wnieść do Intendentury Okrę-
 gu Generalnego krakowskiego, ul. św. Gertrudy 1: 12 w zapie-
 czonej kopertach z napisem „Oferta” najpóźniej do 10-go
 czerwca 1920 r.

Do oferty dołączyć należy wzory oferowanych przedmio-
 tów. Dostawca zobowiązany jest złożyć wadium w wysokości 5%
 oferty, a w razie przyjęcia oferty wadium to przemienić na kauc-
 je dla zabezpieczenia dotrzymania warunków dostawy do wy-
 sokosci 10% ceny oferowanych przedmiotów — w obligacjach Pol-
 skiej Pożyczki Państwowej lub też w gotówce na książkę wkład-
 kową. Kaucja zostanie zwrócona po uskutecznienu dostawy. In-
 tendentura Okręgu Generalnego zastrzega sobie prawo całkowi-
 tego lub częściowego przyjęcia oferty. 6204

UWOLNIENIE OKRĘGÓW

biżuterię, platynę,
 zęby sztuczne, kupu-
 je i płaci najlepiej, sklep jub-
 lerski Marszałkowska 72, Ro-
 zmłyn. 6043

potrzebny od zaraz.
 Mokotowska 26. Krol-
 kowski. 6193

letnie, płaszcze, su-
 knie, bluzki wyprze-
 dajemy tanio. Róża 54-2. 6163



Maszyny do pisania używane
 różnych systemów,
 kupno, sprzedaż, zamiana, re-
 paracje. Feliks Kon. Złota 27,
 telefon 264-84. Kupuje również
 rosyjskie, nawet zepsute. 5992

Okulary, binokle, przerwy-
 wy, pasy rupturowe.
 Najtaniej bo w podwórzu. Je-
 rozolimka 47. 5991

**PRACE OTRZYMAJĄ NATYCH-
 MIAST** torfiarze, kołodzieje, sto-
 larze meblowi, kowale,
 szwejserzy, tkacze, robotnicy
 rolni, modelarze, ślusarze do
 reperacji kolejk. Zgłaszaj się
 do Państwowego Urzędu Pośre-
 dnictwa Pracy w Warszawie
 Plac Warecki 8, pokój Nr. 1,
 telef. 123-65. Pośrednictwo bez-
 płatne.

Rosyjskie książki kupuje księ-
 garnia, Mowy-Swiat
 Nr. 72. 6202

SZARKA HENRYKA który powró-
 cił z Moskwy
 poszukuje: wiadomość Działo-
 szczyce Kieleckiej Ziemi poste-
 restante L. G. 6195

ZĘBY SZTUCZNE stare, także
 polamane ku-
 puje. Piacę od 30 mk. za zęb
 800 mk. za całą szczękę. Za-
 kład techniczno-dentystyczny
 Aleksandra Granasa, Sienna 28.
 6013

ZĘBY sztuczne, używane od 1
 do 50 za sztukę, platynę
 400 gram, złoto kupuje chrześ-
 jański skład materiałów denty-
 stycznych, Żółta 1. 6009

50 - marta doskonały portret
 z fotografii „Zjed-
 naczni portrecisci”. Złota 16.